

Zadamy klęskę obozowi wojny dołączając miliony naszych podpisów do setek milionów na całym świecie

W miarę zbliżania się dnia Narodowego Plebiscytu Pokoju rozlega się coraz potężniej głos braterskiej solidarności milionów Polaków i Polek z narodami świata, składającymi obecnie podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

„Nie chcemy wojny! Położyć kres uzbrajaniu Niemiec z zachodnich! Domagamy się zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami! — Oto głosy jakie słyszy się na tysiącach zebraniach, w fabrykach i kopalniach, w gromadach wiejskich, w szkołach i uczelniach, w warsztatach pracy uczzonego, artysty i rzemieślnika.

W dniu wczorajszym w całej Polsce agitatorzy rozpoczęli wręczanie kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Doniosłe zadanie postawił przed sobą ruch Obrońców Pokoju: każdy obywatel, kładąc swój podpis na karcie plebiscytu pod apelem Światowej Rady Pokoju — powinien czynić to świadomie w zrozumieniu żądań, jakie podpisuje. Dlatego też wielotysięczna rzesza agitatorów pokoju, docierając bezpośrednio do każdego obywatela z kartą plebiscytową i wydawnictwami Polskiego Komitetu

Obrońców Pokoju prowadzi sze roką pracę uświadamiającą, przeprowadza rozmowy, wyjaśnia treść apelu i znaczenie plebiscytu.

WARTY POKOJU

W momencie, gdy rozpoczęła się właściwa kampania plebiscytowa, gdy słowa apelu pokoju docierają do najdalszych zakątków kraju, robotnicy fabryk, górnicy i hutnicy stają do „wart pokoju“, aby w dniach plebiscytu zwiększyć i ulepszyć produkcję.

Górnicy polscy, bojowy od-

dział klasy robotniczej, na wszystkich odcinkach swej pracy: na chodnikach, ścianach i filarach zaciągnęli „wartę pokoju“.

Wśród hutników jedna z pierwszych do „wart pokoju“ stanęła załoga huty „Florian“.

W ślad za górnikami i hutnikami kolejarze DOKP Katowic

ce zaciągnęli „wartę pokoju“. Dotychczas „wartę“ pełnią kolejarze na około 20 stacjach.

Z każdą godziną płyną z całego kraju nowe meldunki o zaciągnięciu przez załogi robotnicze „wart pokoju“ — w ten sposób masy robotnicze wyrażają swą wiarę w zwycięstwo obozu pokoju, klęskę obozu wojny.

Wzmaga się ruch oporu przeciwko klice Tito

PARYŻ, 14.5. — „Humanite“ zamieszcza wiadomości, świadczące o wzmagananiu się walki narodu jugosłowiańskiego przeciwko faszystowskiej klicy Tito. Robotnicy jugosłowiańscy odmawiają wyładowywania materiałów wojennych nadchodzących z Ameryki.

Banda Tito, usiłująca stłumić ruch oporu, ucieka się do coraz ostrzejszego terroru. Niedawno w Podgoricach i Danilowgu dzie aresztowano 600 komunistów, wśród nich jednego generała i jednego pułkownika.

BUDAPESZT, 14.5. — Dziennik „Magyar Nemzet“ omawia istotę „pomocy“ udzielanej przez USA, Wielką Brytanię i Francję klicy Tito. Banda titowska — stwierdza dziennik — przyjeżdża tak ciężkie i poniżające warunki tej „pomocy“, że spycha to Jugosławię do rządu krajów kolonialnych. Różne wielkie koncerny amerykańskie, jak np. „Anaconda Copper Mining Co“,

„Foster Wheeler Corporation“ itd. kontrolują już całkowicie najważniejsze kopalnie i zakłady przemysłowe w Jugosławii.

Strajk robotniczy w Hiszpanii

PARYŻ, 14.5. — Dziennik „Humanite“ donosi, że w mieście hiszpańskim Port-Bou odbył się przed kilku dniami strajk kobiet, zatrudnionych przy wyładowywaniu wagonów kolejowych.

Kobiety te otrzymywały dziówkę w wysokości 15 pesetów, wówczas gdy kilogram ziemniaków kosztuje 8 pesetów. W wyniku strajku wiele wagonów nie zostało rozładowanych. Kobiety podjęły pracę dopiero po uzyskaniu żądanej podwyżki płac.

Manifestacyjne zebranie w Paryżu z okazji Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ, 14.5. — W ramach miesiąca przyjaźni francusko-polskiej odbył się w wypełnionej po brzegi sali Pleyel wieczór pod przewodnictwem Ireny Joliot-Curie.

Przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej oświadczył, że w manifestacji mia



Uczestniczki kursu dla traktorzystek po pracy z zainteresowaniem przeglądają nową książkę. CAF fot. Zdz. Wdowiński.

Pomnik polskich generałów Komuny na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu

PARYŻ, 14.5. — Na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu na przeciwko „Mur Komunardów“ przedstawił KC FPK — Andre Marty, Florimond Bonte, Raymond Guyot, komunistyczny Dąbrowskiego i Wróblewskiego. Na uroczystość przybyli charge d'affaires ambasady RP Ogrodziński, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Pol-

skiej, kół „Przyjaciół Komuny“, przedstawił KC FPK — Andre Marty, Florimond Bonte, Raymond Guyot, komunistyczny Dąbrowskiego i Wróblewskiego. Na uroczystość przybyli charge d'affaires ambasady RP Ogrodziński, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Pol-

Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego

PARYŻ, 14.5. — W dniu 12 maja rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji walki o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego. W obradach biorą udział przedstawiciele Francji, Włoch, Niemiec, Austrii, Anglii, Belgii, Danii, Islandii, Luksemburga, Norwegii, Holandii, Szwecji i Szwajcarii. Delegatom szeregu krajów rząd francuski od

czkiego. „Los pokoju zależy od rozstrzygnięcia problemu niemieckiego — powiedział Le Corguillier. Żeby wyjść z impasu trzeba powrócić do słusnych postanowień układu poczdamskiego“.

IV tom encyklopedii radzieckiej

MOSKWA, 14.5. — W Moskwie ukazał się IV tom wielkiej encyklopedii radzieckiej (drugie wydanie) zawierający słowa od litery „b“ do słowa „berezko“.

Zjazd mikrobiologów w Krakowie

KRAKÓW, 14.5. — W Krakowie odbył się trzydniowy XI ogólnopolski zjazd mikrobiologów, w którym udział wzięło około 400 mikrobiologów ze wszystkich ośrodków badawczych i naukowych całej Polski oraz lekarze weterynarii i mikrobiolodzy przemysłowi i rolni.

Obrady toczyły się w 6 sekcjach, w których omówiono ogólne zagadnienia biologiczne w powiązaniu z nauką Mieczurina i Lysenki oraz poruszono m. in. problem udoskonalenia najnowszej metodyki mikrobiologicznej w celu dokładniejszego rozpoznania chorób i sprawę wzmocnienia produkcji szpecjonek i surowicy.

„Obawiam się zamachu na moje życie“ oświadcza premier Iranu w parlamencie

PARYŻ, 14.5. — Agencja AFP donosi z Teheranu, że premier Iranu Mossadik oświadczył w parlamencie, że na jego życie organizowany jest zamach. Mossadik zakomunikował, że w drodze do Medżisu kilku osobników usiłowało zbliżyć się do jego samochodu, by dokonać zamachu. Premier Iranu dał do zrozumienia, że zamach na niego planowany jest przez koła pro-brytyjskie, które chcą w niego ugodzić jako w zwolenni-

ka nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie południowym.

Mossadik w obawie przed zamachem zamieszka w gmachu parlamentu.

Agencja AFP donosi, że Medżis do dnia dzisiejszego nie postanowił jeszcze wszystkich członków komisji parlamentarnej, która ma wprowadzić w życie ustawę o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie południowym. Wielu deputowanych uchyla się pod rozmaitymi pretekstami od zasiadania w tej komisji.

Równocześnie w Teheranie i w Abadan odbywają się masowe manifestacje ludności, domagającej się wprowadzenia w życie ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego, rozszerzenia tej ustawy na cały przemysł naftowy Iranu oraz zmiany ustawy w kierunku skrócenia punktu, przewidującego odškodowanie dla anglo-irańskiego towarzystwa naftowego.

Związkowcy koreańscy i brazylijscy na Wiecu Plebiscytowym na Widzewie

Dzisiaj o godzinie 17 w hali sportowej „Włókniarza“ na Widzewie odbędzie się wielki wiec manifestacyjny z okazji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W wiecu udział wezmą delegaci związkowców koreańskich i brazylijskich bawiący obecnie w naszym kraju.

Po wiecu odbędzie się wielki koncert z udziałem artystów scen łódzkich: Jadwiga Andrzejewska — recytacja, Śwa Krasiejko — śpiew, Leszek Mikułowski — recytacja, Edmund Wayda — śpiew, Waldemar Synder — akompaniament oraz zespół baletowy Młodzieżowego Do mu Kultury, chór i orkiestra.

Uczeni agitorami pokoju

WARSZAWA, 14.5. — Wszyscy profesorowie Akademii Medycznej — najwybitniejsi naukowcy i specjaliści różnych dziedzin medycyny, postanowili w dniach od 14 do 17 bm. rozpocząć swe wykłady dla studentów krótką prelekcją o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. W dniu 14 bm. prelekcje takie odbyły się w wielu zakładach naukowych Akademii Medycznej.

Związkowcy USA w Warszawie

WARSZAWA, 14.5. — Dnia 14 bm. przybyła do Warszawy delegacja związkowców USA, która brała udział w obchodach 1-majowych w Moskwie.

W dniu dzisiejszym o godzinie 20 i 21

na ekranie zainstalowanym u zbiegu ulic

LEGIONÓW i AL. KOŚCIUSZKI

będzie wyświetlany film p. t.

»SŁOWO WALCZĄCE O POKÓJ«

nakręcony przez zespół redakcji

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Film ten zapoznaje nas z pracą redakcji i drukarni, i zrealizowany jest w ramach DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY.

Dzisiaj dwa seanse o godzinie 20 i 21

Pokaz bezpłatny

wieczorem



W całym kraju rozpoczął się sezon żeglarski. Piękny ten sport zyskuje coraz większą popularność. — Na zdjęciu: Żeglarze warszawskich kół sportowych wykorzystując piękną pogodę przygotowują się do tegorocznych imprez żeglarskich. CAF fot. Zygm. Wdowiński

Każdy, kto chce pokoju — żąda paktu pokoju!

Za podpisem - świadomość 1500 zespołów tkackich we współzawodnictwie Nagrody dla produkujących zespołów

Kiedy majster Szymański z ZPB im. Stalina w Łodzi na zebraniu Zakładowego Komitetu Obrótców Pokoju zadeklarował w imieniu swojej brygady wykonanie na dwa dni przed terminem powierzonych brygadzie remontów — wiedział dlaczego to robi. Szymański podobnie jak wielu, wielu jego towarzyszy — robotników w całej Polsce dokładnie zna wartość produkcyjnej pracy, umacniającej potencjał gospodarczy naszego kraju, dla sprawy zachowania pokoju.

Obok tego zobowiązania Szymański — nie on jeden zresztą tego dnia zabierał głos na zebraniu — zobowiązał się do codziennej pracy agitatorskiej w domu, w którym mieszka. Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli przypuścimy, że motorem tego zobowiązania było przede wszystkim poczucie odpowiedzialności — odpowiedzialności spożywającej na nim — członku produkcyjnej klasy robotniczej za podnoszenie na wyższy poziom świadomości sąsiadów — ludzi rekrutujących się przecież z różnych warstw i środowisk społecznych.

A takich, jak Szymański jest w Łodzi więcej. Są prelegentami, agitatorami, członkami ekip łączności. Niejednemu z nich przed wojną brał udział w strajkach, w manifestacjach — walczył o nowy ustroj społeczny. Dziś buduje ten ustroj i broni go. Walczyć o pokój broni wielkich perspektyw pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

Wie, że najlepszym orężem w tej walce jest jego praca, dlatego stara się pracować jak najbardziej wydajnie. Wie, że najlepszą drogą do zwycięstwa sprawy pokoju wskazał mu największy obrońca pokoju — Stalin, mówiąc o konieczności wzięcia sprawy pokoju w swoje ręce przez narody. I świadomość tego stara się jak najbardziej upowszechnić w całym narodzie.

Z dnia na dzień świadomość ta rośnie. Rośnie zwłaszcza teraz, przed Plebiscytem Pokoju. Wszyscy — chłopci, inteligenci, gospodynie domowe, młodzież — orientują się coraz lepiej, czym jest Plebiscyt, jakie znaczenie mieć będą podpisy złożone na karcie plebiscytowej.

W jaki sposób rozumie znaczenie tego Plebiscytu Antoni Kończyk chłop z Biedowa?

Otóż uważa on... Nie, poco mówić za niego. Lepiej przytoczyć jego własne słowa.

— Jak Truman i wszyscy imperialiści zobaczyli, że przeszło pół miliarda ludzi zdecydowanie żąda zakazu broni atomowej, uważając że ten kto jej pierwszy użyje, okaże się zbrodniarzem — to przestraszyli się. I choć na pewno mieli ochotę użyć bomby w Korei, lub gdzie indziej — to proszę — nie użyli jej. Teraz żądają będziemy zawarcia Paktu Pokoju, żeby zmusić rząd Ameryki, Anglii i Francji do porozumienia ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Takie żądanie poparte milionami podpisów będzie miało wielkie znaczenie...

W tych słowach chłopca z Biedowa kryje się zrozumienie zasadniczego faktu, że plebiscytowe żądanie jest dalszym wielkim krokiem naprzód w światowym ruchu obrońców pokoju.

Oto miliony ludzi na całym świecie, wskazują konkretnie drogę do utrzymania pokoju, poprzez zawarcie Paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Wagę tych indywidualnych aktów składających się na ogromną, powstrzymującą podżegaczy siłę rozumie też dobrze inteligencja. Dlatego to profesorowie Politechniki Łódzkiej Majzner i Chwalibóg oddali swoją wiedzę na usługi Łódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju, prowadząc seminarium dla prelegentów. Dlatego setki nauczycieli wiejskich — takich jak Hilary Kalman, wygłaszają prelekcje na temat pokoju w swoich wsiach.

Co w tych wszystkich pracach jest najważniejsze? Najważniejsze jest zrozumienie, że nie tylko chodzi o ilość

podpisów, lecz przede wszystkim o to, aby za każdym podpisem stała świadomość człowieka oddającego plebiscytową kartę.

Lecz jeśli stwierdzamy fakt — że przede wszystkim świadomość decyduje o wartości podpisu — powinniśmy z tego stwierdzenia wyciągnąć konkretny, praktyczny wniosek. A wniosek może być tylko taki: — jeżeli od dnia rozpoczęcia Plebiscytu dzieli nas tylko dwa dni — to nie tylko wielka, kilkadziesiąt tysięcy w Łodzi i województwie

licząca armia agitatorów pokój powinna tę świadomość jeszcze bardziej pogłębiać i upowszechniać, lecz powinni to robić wszyscy, którzy ową świadomość posiadają.

Każde umocnienie przekonania, każde rozwianie jakiegokolwiek wątpliwości, każde wskazanie właściwej drogi rozumienia naszej walki będzie wzmocniać siłę Narodowego Plebiscytu Pokoju, podniesie jeszcze bardziej jego znaczenie dla ogólnoswiatowej walki przeciw podżegaczom wojennym. (w)

Po Święcie Ludowym

Mieszkańcy Wojsławic oceniają pracę ekip łączności

W Święcie Ludowym wojsławickiego uczestniczyło ponad 400 ekip łączności miasta ze wsią z Łodzi, Zduńskiej Woli, Pabianic, Zgierza, Tomaszowa Maz., Piotrkowa, Radomska. Z ekipami tymi wyjechało również kilkadziesiąt artystycznych zespołów świetlicy.

Robotnicy, młodzież ZMP-owska, i harcerze witali byli w gromadach jak najserdeczniej. Chłopi i goście z miast wspólnie manifestowali gorące poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju, a potem wspólnie przeżywali radosne momenty podczas ludowej zabawy.

Do Wojsławic (pow. sieradzki) już od godz. 10 ze wszystkich gmin ciągnęły sznury wózków udekorowanych zielenią i transparentami wioząc starych, młodzież i dzieci przed dawny dom obszarnika, a dziś szkołę rolniczą. Na punkcie zbiórki zebrało się przeszło 500 osób. Nie zabrakło tam również ekip łączności miasta ze wsią.

Była tam ekipa z Państwowego Wytwórni Papierów Włóściowych, która utrzymuje stałą łączność ze spółdzielniami produkcyjnymi w Wojsławicach, Izabelowie i Pratkowie. Ekipa ta pomogła spóźniecom doprowadzić do porządku księgowość, zorganizowała koło ZMP i przyspieszyła wyremontowanie świetlicy.

Chłopi z gromad Podłężyce i Kamionaczyk, którzy przybyli tłumnie do Wojsławic

zachwycona podróżą do Bab-ska, pow. rawsko-mazowiecki:

— Wyjechaliśmy wczesnym rankiem, nas starszych 9 osób i 15 harcerzy. Dzień był prześliczny, choć niezbyt ciepły. W Babsku na Święcie Ludowym spotkaliśmy się z ekipą PZW im. Ludwika Waryńskiego. W występach artystycznych ładnie się spisali nasi harcerze, a od „waryńszczaków” chór męski oraz akordeonista. W ogóle było tam wiele serdeczności i wiary, że ludzie dobrej woli zdołają swą zdecydowaną postawą uratować pokój.

Mira Robertówna, członkini ekipy łączności miasta ze wsią ZPO „Wólcanka”, jest

Moje miejsce jest tam, gdzie słowo — Pokój

KORNEL MAKUSZYŃSKI popularny pisarz

Światowa Rada Pokoju staje się niewątpliwie największym w dziejach parlamentem świata. Musi on ogromnym głosem zbudzić sumienie ludzkości i doprowadzić do tego, by „etykę tygrysa i rekina” zmienić w sprawiedliwość powszechną i miłość człowieka do człowieka. Wtedy ziści się czas, kiedy „jedyną formą przelewania krwi będzie krew oddana choremu bliźniemu”.

WŁADYSŁAW SKONECKI zasłużony mistrz sportu

Masy pracujące Polski Ludowej, jak i innych krajów, wyrażają zdecydowaną wolę walki o pokój. Jako jeden ze sportowców naszego kraju złożył swój podpis pod Apellem Światowej Rady Pokoju, albowiem moje miejsce jest tam, gdzie słowo „pokój”.

2 miliony młodzieży na wielkim Festiwalu Pokoju

Berlin pod znakiem przygotowań do Światowych Igrzysk

Jeszcze niemal trzy miesiące dzieli Berlin od dnia, kiedy fanfary obwieszcza całemu światu rozpoczęcie Światowych Igrzysk Młodzieży, a już dziś całe miasto żyje oczekiwaniem olbrzymiego festynu, który zgromadzi nad Szprewą około 2 miliony młodych ludzi na sportowe i artystyczne — pokojowe współzawodnictwo. Impreza zakrojona jest na niebywałą dotychczas skalę, dość powie dzieć, że wschodni Berlin liczący ok. 1.700.000 ludności, przyjmie, zakwateruje i nakarmi w okresie 14 dni gości, których liczba przekroczy ilość wszystkich jego mieszkańców.

FDJ — HONOROWYM GOSPODARZEM

FDJ — Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, który spełniać będzie rolę honorowego gospodarza, postanowił uczynić wszystko, aby złotowi sierpniowemu nadać jeszcze bogatsze, jeszcze bardziej uroczyste ramy, niż te, w których odbył się szeszcioroczny złoty półmilionowy rzeszy młodzieży niemieckiej. W odezwie wydanej przed kilkoma dniami do berlińczyków, nadburmistrz Friedrich Ebert oświad

czył, że Światowe Igrzyska Młodzieży w Berlinie stanowią dowód zaufania, którym miłująca pokój młodzież darzy młode Niemcy, pewnym krokiem zdążające ku lepszymu jutru.

Berlin na całym swoim wschodnim obszarze rozpoczął już przygotowania do złotu. Niemal w każdej kamienicy, w każdym większym zakładzie pracy i w każdej szkole powstały komitety, które zajęły się przede wszystkim przygotowaniem kwater. A znaleźć blisko 2 miliony noclegów w poważnie zrujnowanym mieście, to wcale nie bagatela.

Imponująco przedstawia się program inwestycji: na nowym obszernym placu przy Cantianstrasse rozpoczęto w ub. tygodniu budowę wielkiego Domu Sportowego, którego projekt wykonali uczniowie 7 szkół budownictwa w NRD, oni również z zapałem pracują na murach, złożony uroczyste przyrzeczenie — na 1 sierpnia Dom będzie gotów.

NAJMŁODZIA REPUBLIKA ŚWIATA

Gorączka pracy ogarnęła również Międzynarodową Republikę Pionierów na Wuhl-

heide, którą otwarto na zlocie FDJ w roku ubiegłym. Obecnie „republika” zostanie znacznie poszerzona, tak, aby mogła przyjąć pod swoje namioty 20.000 najmłodszych uczestników złotu. Własny stadion sportowy ponieśli 13.000 młodych widzów, obok niego powstanie olbrzymie wrotniśko — jedyne tego rodzaju w Niemczech, gdzie odbywać się będą zawody i



Młodzież magdeburgska wysłała przez granice strefowe na balonach odezwy pokojowe do Niemiec zachodnich. Pomyślne wiatry zanoszą do ludności Niemiec zachodnich Apeli Światowej Rady Pokoju oraz inne odezwy propagandowe. — Na zjeździe Przymocowywanie odezwy do balonów. CAF

konkurencje w jeździe na za pomnianych już u nas wrotkach. Cały obszerny teren Miasteczka Pionierów rozbrzmiewa zgrzytem pił i stukiem młotów.

Starsi chłopcy i dziewczęta z FDJ z dumą oprowadzają zwiedzających po terenie: — Tu stanie nasza scena na wolnym powietrzu. Będzie to największy teatr Berlina — 15.000 miejsc, a tam gdzie teraz piętrzy się wał gruzu i ziemi ciągnąć się będą brzozi sztucznego jeziora. Niemalże to będzie jezioro: 240 m długości i 70 szerokości, z plażą i zieleńcami. Nad jeziorem zbudujemy również naszą wielką kuchnię, która zaopatrzy w strawę całe miasteczko.

RAMIĘ PRZY RAMIENIU

W Niemczech zachodnich, mimo spodziewanych zakazów i terroru policyjnego, 100 tys. młodzieży już zgłosiło swój udział. „Przyjedziemy do Berlina po to, aby umocnić siebie w przekonaniu, a również przekonać innych, że zjednoczona młodzież świata posiada dość siły na to, aby wespół ze starszymi wywalczyć trwałą pokój dla wszystkich!” — powiedział sekretarz Zachodnio-Niemieckiego Komitetu Igrzysk Jürgen Bar-tun.

Najbardziej znamiennie są zobowiązania, które na cześć Igrzysk podejmuje w NRD młodzież wiejska i robotnicza; są to zobowiązania różnego rodzaju — od zwiększenia produkcji w fabryce traktorów, aż do zdobycia srebrnej odznaki szkolnej „Za dobre postępy w nauce.”

Z radością, dumą i zapałem — w szkołach, fabrykach i na



boiskach przygotowuje się młodzież niemiecka, wyzwolona spod zbrodnicy i deprawującego wpływu militarystów, do swego pokojowego festynu, w którym zbrata się z młodzieżą całego świata, krocząc z nią ramię przy ramieniu przed trybunami w dniu otwarcia Igrzysk. Na powitanie ich ułożono już szereg opracowanych przez FDJ haseł. Jednego z nich nauczyłem się na pamięć, brzmi ono w polskim tłumaczeniu: Chcemy pokoju głęboko i szczerze, Nie wiaź nam w drogę Adenauerze. LEOPOLD MARSCHAK



Sport

Wszędzie i zawsze będziemy bronić Pokoju

Zdecydowana postawa sportowców

Po zakończeniu gigantycznego wyścigu, kolarze wielu narodowości wysłali list do Biura Światowej Rady Pokoju, w którym piszą:

Wzięliśmy udział w Wyścigu Pokoju, by dać wyraz swym najgłębszym uczuciom i pragnieniom utrwalenia pokoju na świecie. W ciągu 10 dni szlachetnego współzawodnictwa na polu sportowym wzmocniła się jeszcze i scementowała nasza przyjaźń i nasze braterstwo. Pragniemy teraz tutaj w Warszawie, w mieście, które jest pomnikiem okrucieństwa wojny i symbolem twórczej pracy pokojowej stwierdzić, że jesteśmy za pokojem, że będziemy bronić pokoju między narodami.

Wszyscy uczestnicy wyścigu podpisali w Warszawie Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Oto fotokopia pisma wystosowanego do Biura Światowej Rady Pokoju, na której widnieją podpisy tak znanych i popularnych kolarzy jak: Olsena, Ruzicki, Veselega, Hadasika, Dimova, Meistra i wielu, wielu innych.

Dzięki opiece ludowego państwa powstają nowe urządzenia sportowe i rosną w miliony szeregi czynnie uprawiających wychowanie fizyczne i sport.

Z wiarą i entuzjazmem realizujemy Plan 6-letni. Do tej twórczej pracy potrzebny nam jest pokój, w którym jedynie rozwijać się może wszechstronna kultura fizyczna wzbogacająca nas w siłę i energię do realizacji naszych śmiślnych zamierzeń.

Dlatego to podpisuję kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju z przeświadczeniem o obowiązku sportowca wobec swego narodu i dobra mas pracujących.

ma ona znaczenie jedynie wówczas, gdy idzie w parze z wyteżoną pracą nad realizacją pokojowego budownictwa. My, sportowcy zawsze o

tych pamiętamy i dlatego nie tylko na boisku staramy się jak najgodniej reprezentować barwy naszego klubu, ale i w pracy zawodowej staramy się osiągać coraz lepsze rezultaty.

Porażka koszykarzy „Włókniarza” w Ostrowiu Wielkopolskim

Koszykarze łódzkiego Włókniarza bawili w Ostrowiu Wielkopolskim, gdzie rozegrali spotkanie towarzyskie z tamtejszym

Kolejarzem. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu Kolejarza 42:28 (18:15), który pod każdym względem przewyższał łódzian. Ponieważ w tym roku Kolejarze ponownie zakwalifikowali się do pierwszej Ligi i już w obecnej chwili reprezentują wysoką formę, należy przyznać, że w walce o mistrzostwo skie punkty stanowią oni będąc groźną drużyną dla każdej czołowej drużyny.

Teniści polscy w Szwajcarii

Drużyna tenisowa Polski wyjechała do Szwajcarii w składzie: Skonecki, Piątek, Hebda, Chytrowski. Reprezentacja Polski rozegra w dniach 18—20 bm. w Zurychu mecz z Szwajcarią w ramach II rundy Pucharu Davisa w strefie europejskiej.

2 dzień zawodów tenisowych

W drugim dniu pokazowych spotkań tenisowych z udziałem doskonałych zawodników węgierskich, notowano następujące wyniki:

- GRA POJEDYŃCZA: Adam (W) — Olejniszyn 7:5, 6:2.
- Asboth (W) — Tioczyński 6:1, 6:1.
- GRA PODWÓJNA: Katona — Vad (W) — Kwiatek — Rado 6:3, 6:4.
- Asboth — Adam (W) — Tioczyński — Olejniszyn 6:1, 6:0.
- Asboth — Adam kontra Katona — Olejniszyn 6:3, 6:3.

Jutro ujrzymy na ringu

reprezentację bokserską Łodzi Wielki Festyn Pokoju

Trzeba przyznać, że ostatnio mieliśmy bardzo mało ciekawych imprez bokserskich i dlatego z dużą niecierpliwością czekaliśmy na poważniejszy mecz międzymiastowy lub jakieś ciekawe spotkanie lokalne.

Bokserzy łódzcy postanowili więc ożywić sezon. W ramach Festynu Pokojowego odbędą się w środę, dn. 16 bm. zawody pięściarskie, które będą najlepszym porównaniem sił naszych czołowych zawodników. Udział w tej imprezie wezmą wszyscy bokserzy, zaliczni do reprezentacyjnej kadry

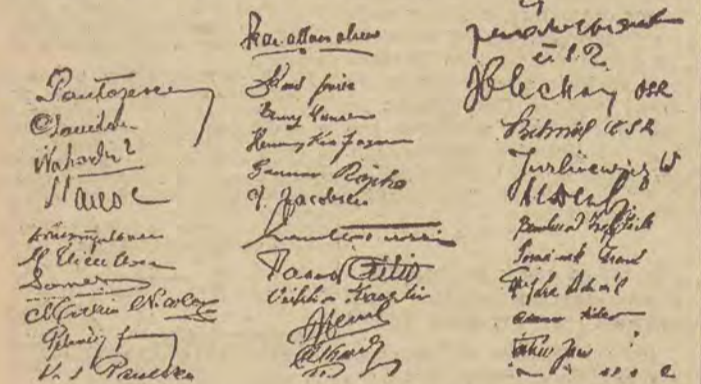
Łódzkiej. Wszystkie więc walki zapowiadają się interesujące. Bo czyż w tej chwili możemy sobie odpowiedzieć, kto jest bardziej przygotowany do reprezentowania barw Łodzi np. w walce półśredniej: Maciejczyk czy Jędrzejczyk?

Przy próbie zestawienia najsilniejszej drużyny Łodzi takich pytań cisnie się o wiele więcej na usta.

Jutro na nie będziemy mogli sobie odpowiedzieć, ponieważ w poszczególnych wagach zmierzą się następujące pary: dzinie 18.

W muszej: Rózycki — Wesseli, w koguciej: Połocki — Stanikowski, w piórkowej: Szaliński — Adamczyk, w lekkiej: Wojtasiński — Kałużny, w lekko-półśredniej: Olczyk — Matuszewski, w półśredniej: Maciejczyk — Jędrzejczyk, w lekko-średniej: Haze — Gieroski, w średniej: Skalski — Sławiński, w półciężkiej: Albrecht — Tomczak i w ciężkiej Chowicki — Walaszczyk.

Zawody rozpoczną się o godzinie 18.



Ostatnio zawodnicy ligowej drużyny Włókniarza powzięli również zobowiązanie gremialnego udziału w akcji plebiscytowej.

Wezorem w sali MDK odbyło się manifestacyjne zebranie sportowców łódzkich, na którym postanowiono z całym zapalem, z całą energią, z całym poświęceniem wziąć udział w akcji zbierania podpisów pod Narodowym Apellem Pokoju.

A oto co mówią ci, którzy żywo interesują się sportem, lub biorą w nim czynny udział:

ANDRZEJ NARCZYZ NONAS
Przew. Łódz. Kom. Kultury Fizycznej

Z radością i dumą patrzymy na rozwój i dorobek naszego ludowego sportu.

KOLECZEK IRENA, LAT 57
matka zmarłego tragicznie motocyklisty, mistrza Polski na żużlu — Jestem bezpartyjna. Zgłoszę się ochotniczo na agitatorkę pokoju, wiem bowiem, co to jest wojna, ponieważ w czasie ostatniej wiele się naciępiatam z moimi dziećmi.

Zginął tragiczną śmiercią mój syn Tadeusz. Mam jeszcze trzech synów, których nie chcę stracić na wojnie. Czy wierzę w skuteczność podpisu na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju? Tak, wierzę, że gdy złożę swój podpis i zrobią to miliony kobiet w Polsce i na całym świecie, przyczynimy się do zwycięstwa pokoju nad wojną.

STANISŁAW BARAN
mistrz sportu polskiego

Wiem, że walka o pokój nie może ograniczyć się jedynie do wypowiedzi słownych, bowiem

Pływacy remisują

Pływacka reprezentacja szkół łódzkich bawiła w Warszawie, gdzie rozegrała mecz z repr. szkół warszawskich. W obu ze spotach wystąpiło wielu znanych zawodników Polski, toteż walki w poszczególnych konkurencjach były niezwykle emocjonujące.

Do ostatniej zmiany w ostatniej sztafecie nie wiadomo było, jaki będzie końcowy wynik meczu. Mimo wysiłków reprezentantów obu miast, osiągnięto wynik remisowy 55:55.

cała dużą uwagę na swoje zachowanie, mimo woli wyrwały jej się słowa, których syn nie powinien słyszeć z ust matki; używała takich gestów, których nie widział u kobiety z wybrzeża. Francisco pożałował ją oczyma. Przypatrzył się białym piersiom, raz po raz ukazującym się w głębokim wycięciu stanika i udom błyskającym spodem sukienki, gdy ją szarpał wiatr.

Gumercindo ma tylko ochotę płakać, ale prawdziwy mężczyzna nie płacze, każdy o tym wie, a żeglarz lepiej niż ktokolwiek inny. Wystarczy, że kobiety wciąż beczą. Żeglarz nie powinien okazywać słabości. Dlatego też Gumercindo przygryza wargi i w milczeniu czeka, aż kobieta odejdzie, aż skończy się ten sen. Franciscę pociąga ta obca. Powstrzymuje go jedynie myśl, że ona spiała z jego bratem i jest matką Gumercinda. Ale ciało jej jest diabłem kuszące. Stary szybko zaczyna mówić o tym, że już późno i że powinni już odejść:

— Paniusia musi jeszcze przejść całe to wybrzeże, a czas ucieka...

— Wpadnę odwiedzić cię, mój synu... — żegna się kobieta i odchodzi z Franciskiem.

Gumercindo patrzył na nią z pokładem saveiro. Ani przez chwilę nie odczuwał dla niej uczuć synowskich. Domyślał się teraz, że stryj będzie z nią spał. Samotny na swej łodzi, Gumercindo zaczął szlochać. Po raz pierwszy zrozumiał słowa pieśni: „słodko jest umierać na morzu”... i po raz pierwszy pomyślał o wyjściu na spotkanie Iemanji, która jednocześnie jest matką i miłośnicą wszystkich żeglarzy.

Stary Francisco wrócił rozszuszony jak dzikie zwierzę. Twarz miał ponurą, oczy zmużone. Wskoczył na saveiro, nie chciał rozmawiać z bratanikiem, wyciągnął się na dziobie i pykał zapaloną fajkę patrząc na morze. Gumercindo uśmiechnął się; i stryja także spotkał tej nocy zawód. Przyjaciółka Frederica nie chciała zdradzić pamięci zmarłego. Kobiety tego typu również posiadają swój kodeks honorowy. I dopiero teraz Gumercindo z pewną czułością pomyślał o swej matce.

Wszędzie księżyc i włosy Janajny rozspayały się po falach. Na saveiros, w starym forcie, na łodziach, na wybrzeżu

JORGE AMADO (3) ZAMARLE MORZE

Pożądanie jednak nie znika. To niemożliwe! To nie jego matka, matka, o której nikt mu nic nie mówił w ciągu tych jedenastu lat, matka, o której nigdy nie myślał. Na pewno stryj żartuje. Ta nieznajoma jest przecież kobietą z ulicy, przyszła go nauczyć miłości. Francisco nie powinien porównywać jej z matką, dobrą i godną szacunku, daleką od wszystkiego, o czym teraz myślał. Nieznajoma zbliża się do niego i całuje go tak, jak powinny całować matki. Mulheres da vida całują bez wątpienia w inny sposób.

Głos jej jest czysty:

— Opuściłam cię już tak dawno... Nigdy już ciebie nie porzucę...

Wtedy Gumercindo zaczyna płakać. Sam nie wie, czy dlatego, że odnalazł matkę, czy dlatego, że stracił oczekiwaną kochankę.

Przyglądał się kobiecie nie wiedząc, co jej powiedzieć. Po tej nocy spodziewał się zgoda czegoś innego, niż spotkania z matką.

Kobieta przyglądała mu się ze wzruszeniem, mówiła dużo o Frederiku i co chwila powtarzała:

— Zostanę z tobą...

Niezupełnie pojmował sens tego zdania. Po co i skąd przyjechała, dlaczego obejmowała go w ten sposób? Była dla niego obca. Dotychczas nigdy nie wspominał matki. A kiedy wreszcie przybyła, obraz jej skojarzył się ze zmysłowym pożądaniem, z obrazem pełnej pokus kobiety. Miał wrażenie, że matka odebrała mu coś, czego pragnął. Wyglądała raczej na wyczekiwaną kochankę. Wonią perfumami używanymi przez mulheres da vida, a chociaż zwraca